

Londyn, 9 sierpnia 1953 r.
ROK V. Nr 23 (180)
Redaguje
Wydział Informacyjno-Prasowy
Zarządu Głównego SPK
16-20, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7 tel. WES 0747
Dodatek do
„GAZETY NIEDZIELNEJ”



POLSKA WALCZĄCA SPK KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNIĘ

O BOWIAZKIEM
K A Z D E G O
B. Z O L N I E R Z A
J E S T N A L E Ż E Ć
D O S. P. K.

Przedstawiciele Zarządu Gł. wizytowali Oddziały na kontynencie

W dniach od 25 czerwca do 13 lipca b.r. przedstawiciele Zarządu Głównego SPK, wiceprezes kol. Tadeusz Korycki oraz sekretarz gen. kol. Stefan Soboniewski wizytowali Oddziały: Francja, Niemcy (b. Strefa Brytyjska i b. Strefa Amerykańska), Holandia i Belgia, przy czym wzięli udział w III Zjeździe ZPUW w Paryżu.

Głównym celem wyjazdu przedstawicieli było przeprowadzenie konferencji z delegatami Oddziałów z b. Strefy Brytyjskiej i b. Strefy Amerykańskiej w sprawie ich połączenia i stworzenia jednego Oddziału dla całych Niemiec. Na konferencji w Höxter ustalono zasady i terminy związane z postanowionym połączeniem Oddziałów.

Konferencja odbyła się w dniu 8 lipca b.r. Brali w niej udział oprócz przedstawicieli Zarządu Gł. delegaci Oddziału z b. Strefy Brytyjskiej i Francuskiej, koledzy B.K. i Sobolewski oraz delegaci Oddziału z b. Strefy Amerykańskiej, koledzy dr T. Zgański i Gościński.

JEDEN ODDZIAŁ DLA CAŁYCH NIEMIEC

Oddział w b. Strefie Brytyjskiej stoi pod względem organizacyjnym nieporównanie lepiej od „Amerykańskiego”, poza tym jest oficjalnie rejestrowany u władz niemieckich, tak iż zebrani na konferencji w Höxter doszli do przekonania, że Oddział w b. Strefie Amerykańskiej winien w ciągu najbliższego roku wprowadzić u siebie ten sam system pracy i przyjąć

ten sam statut, co Oddział w b. Strefie Brytyjskiej. Oba Oddziały winny odbyć wspólny Zjazd Delegatów w roku 1954 i powziąć formalną uchwałę o stworzeniu jednego Oddziału dla całych Niemiec. Takie jest też zalecenie Rady Głównej SPK.

Połączenie Oddziałów ma się zatem dokonać etapami, a po połączeniu ma być zachowany podział na okręgi.

Przedstawiciele Zarządu Głównego przeprowadzili poza tym w Niemczech rozmowy z prezesami Oddziałów oraz z innymi działaczami kombatanckimi i społecznymi złożyli też wizytę kierownikowi Polskiej Sekcji Radiostacji Wolnej Europy, dyr. Janowi Nowakowi.

Prezes ZPU, dr inż. J. Zawalicz Mowinski wprowadził kolegów Koryckiego i Soboniewskiego w obecną problematykę wysiedleńców polskich w Niemczech. Przedstawiciele Zarządu Gł. zwiedzili również obozy i zgrupowania Kompanii Wartowniczych w b. Strefie Brytyjskiej.

Sytuacja Polaków pozostałych w Niemczech jest rozpaczliwa. Są to ludzie bez przyszłości, żyjący w bardzo ciężkich, niekiedy opłakanych warunkach materialnych. Narzucające się problemy, to przede wszystkim sprawa dzieci i młodzieży, sprawa szkół, dalej pomoc prawna dla więźniów skazanych na przesadnie długie terminy kar. Szkolnictwo na poziomie elementarnym w oparciu o ZPU vegetuje jako tako, ale

(Dokończenie na str. 2.)

Służba sprawie polskiej poprzez pracę społeczną

Życie na emigracji stwarza problemy nieznanne w normalnych warunkach narodowi, który żyje w swym własnym, wolnym kraju. Ze zaś jesteśmy emigracją może nie duchowo, ale cyrowo największą, jaka się w naszych dziejach wydarzyła, nic dziwnego, że nowość tych problemów zastaje nas nieprzygotowanymi do ich rozwiązywania. Próby dostosowania form naszej pracy do warunków, w jakich żyjemy trwają już dobrych lat osiem, czyli od chwili, gdy się okazało, że w wyniku wojny kraj ma pozostać w niewoli i że ci wszyscy, którzy przeciw temu stanowią rzeczy protestując i chcą walczyć muszą pozostać na obczyźnie. Od osmiu lat czynimy doświadczenia w dziedzinie organizacji naszego życia zbiorowego i w dziedzinie ustalania metod naszej pracy.

Byłby więc czas najwyższy, by te metody już były ustalone.

Na tych naszych próbach i doświadczeniach zaciążył w znacznym stopniu fakt, że władze Rzeczypospolitej, te prawdziwe, własne, polskie, nie narzucone przy pomocy obcych bagnetów, straciły u obcych uznanie a zatem i faktyczną możliwość działania oficjalnego wobec państw obcych i że skutkiem tego wiele z tych czynności, które normalnie należą do kompetencji organów państwa stało się z konieczności udziałem czynników społecznych a także organizacji politycznych. Pozbawione w oczach obcych normalnych organów działania na terenie międzynarodowym społeczeństwo na emigracji musiało szukać innych środków do prowadzenia walki o swe interesy narodowe i musiało oficjalnie placówki państwa zastąpić nieoficjalnymi organizacjami — politycznymi do prowadzenia spraw politycznych i społecznymi do prowadzenia spraw społecznych. Prowadzić to musiało, oczywiście, do przerostów i karykatur, które dziś już, na szczęście zaczynają zanikać i obraz staje się jasny.

Jednym ze szkodliwych przerostów w tej dziedzinie był niezwykły w pierwszych latach powojennych urzędzaj na nowe organizacje, zarówno polityczne, jak społeczne. Powstały one jak grzyby po deszczu, powstały ich dziesiątki, jeśli nie setki, a wśród nich większość bez jakiegokolwiek znaczenia nie tylko liczbowo, ale pod względem realizowania określonych sobie statutowych i czysto papierowych celów. Do tej pory życie zmiotło już znaczną część tych efemeryd i na placu pozosta-

ły jako żywe siły jedynie te organizacje, którym zasięg, siła liczebna i możliwości działania okazały się proporcjonalne do celów, jakie im przyświecały. Jest to zjawisko zdrowe i naturalne, było tylko wyciągnięto zeń właściwe nauki na przyszłość. Doświadczenie to okazało się jeszcze z tego względu pożyteczne, iż wykazało, że nadmiar organizacji rozproszkuje siły społeczeństwa emigracyjnego, miast skupiać je wokół zagadnień głównych, dla wszystkich równie istotnych.

Zagadnieniem głównym w skali państwowej i narodowej jest odbudowanie niepodległej Polski przez wyzwolenie jej spod okupacji bolszewickiej. Wobec pozbawienia nas możliwości działania w tej mierze poprzez legalne władze państwa koniecznym stało się uzupełnienie ich prac i poczynić działalnością stronnictw politycznych w wolnym świecie i konieczność ta nie podlega już dzisiaj najmniejszej wątpliwości. Problem jednoci narodowej wśród Polaków, wciąż żywy i aktualny, polega właśnie na harmonijnym zespoleniu prac organów państwa z pracami stronnictw politycznych. Jest jasne, że rząd nie może wśród obcych prowadzić polityki swojej, a stronnictwa swojej. I chodzi o to, by wykorzystując możliwości, jakie stoją przed ruchami politycznymi w wolnym świecie, zwiążać ich działalność ze strukturą prawną państwa, która choć nie uznana przez obcych, niemniej pozostaje jedyną legalną formą, w jakiej Rzeczpospolita może przetrwać okres obecnej okupacji i niewoli. Wielkie ruchy polityczne mogą tu oddać państwu niemałe usługi, podobnie jak dzierżyciele symboli państwowych a zagadnienie polega na działalności wspólnej, a nie jak dotąd było, w pojedynkę czy nawet w dwójkę czy trójkę. Służyć sprawie polskiej politycznie najlepiej razem.

Inaczej ma się sprawa z całą rozległą i różnorodną dziedziną życia społecznego. Tu mamy do czynienia z różnymi, odrębnymi fragmentami potrzeb życiowych, do których musi być dostosowana działalność poszczególnych organizacji. Wiele organizacji społecznych jest organizacjami martwymi dlatego, że albo usiłują wykroczyć poza dziedzinę sobie właściwą albo nie znajdują dość sił, by nawet swe specyficzne cele i zadania osiągnąć w całej pełni.

SPK potrafiło w swych pracach skupić takie szeregi członków, potrafiło ogarnąć swym zasięgiem takie ilości krajów i rozwiązać tak bardzo różnorodne w swej istocie zagadnienia, że na wielu polach stało się przodującą organizacją społeczną, skupiającą Polaków, jak żadna inna spośród społecznych organizacji polskich na emigracji. Były i są wśród tych celów zarówno zagadnienia samopomocy prawnej jak szkolnictwa, wychowania i kultury. Zarówno tworzenie polskiej szkoły, teatru, biblioteki, jak sklepiku, świetlicy czy organizacji sportowej. Zarówno zakładanie chórów i orkiestr, jak tworzenie do-

mów kombatanckich, będących ośrodkami wszelkiej pracy społecznej w wielu ośrodkach. Zarówno sprawy duże i o zasadniczym znaczeniu dla ogółu, jak drobne i mało ważne, a jednak mające znaczenie w całokształcie naszego życia na emigracji. SPK zdało egzamin życiowy i egzamin z istotnej wartości i potrzeby swego istnienia. W żadnej dziedzinie nie potrzebuje się niczego wstydzić, okazało się bowiem bardziej potrzebne, nawet na tych odcinkach, na których działały inne, specjalnie danym sprawom poświęcone organizacje społeczne. Potrafiło dostosować swą strukturę do praktycznych potrzeb polskich na poszczególnych terenach i ta uniwersalność stowarzyszenia najlepiej świadczy o tym, jak kombatancki potrafili szybko i właściwie wyciągnąć naukę z tej nowej sytuacji, w jakiej znalazło się nasze społeczeństwo na emigracji.

Nie znaczy to bynajmniej, by SPK zamierzało raz na zawsze monopolizować w swym ręku prowadzenie większości spraw społecznych Polaków rozproszonych na obczyźnie. Pojawiające się czasami pod naszym adresem tego rodzaju zarzuty są albo nieszczerze albo wynikające z niezrozumienia sytuacji. SPK podejmowało i musiło podejmować działalność tam wszędzie, gdzie poza leżały odłogiem a sytuacja wymagała pracy i aktywności polskiej. Ale czyniło to nie dla własnej chwały, lecz dla ratowania spraw polskich tam, gdzie to było potrzebne, a gdzie nikt inny tymi sprawami się nie zajmował. Gdziekolwiek zaś pojawiają się polskie czynniki, zdolne oprowadzić pracę na danym odcinku nie gorzej niż to czyniło SPK, organizacja nasza gotowa jest nie tylko tych działań nie utrudniać, ale udzielać im pełnej pomocy i poparcia.

Wcale nie sądzimy, by SPK i tylko SPK musiało prowadzić wszystkie sprawy społeczne Polaków na emigracji. Pracę w dziedzinie szkolnictwa i oświaty podjęliśmy w zrozumieniu naszego obowiązku wobec katastrofalnej sytuacji i groźby wynarodowienia dzieci w obcych środowiskach. Z chwilą, gdy na placu zjawia się organizacja, która te sprawy potrafi poprowadzić równie dobrze i z równym pożytkiem dla spraw nauki i wychowania. SPK chętnie skieruje swą działalność ku innym dziedzinom, których jest jeszcze wiele i które wszystkie wymagają wiele pracy, ofiarności i wysiłku.

Praca w organizacjach społecznych jest jedną z bardzo ważnych form służby sprawie polskiej na emigracji w wolnym świecie. SPK nie ma żadnych ambicji monopolizowania wszystkich dziedzin życia społecznego w swym ręku. Ze wybiło się na czoło działalności polskiej na wielu polach, to już jest tylko fakt wynikający z tego, że właściwie rozumieliśmy potrzeby polskiego życia na obczyźnie i że potrzeby te, duchowe i materialne, staraliśmy się najlepiej, jak umieliśmy, zaspakajać. T.B.

Powstał Oddział Australia

Zjazd Organizacyjny Delegatów Kół SPK w dniach 4 i 5 lipca b.r. w Sydney powołał do życia nowy Oddział SPK — Australia.

Polaków osiedliło się w Australii po drugiej wojnie około 30 - 50 tysięcy. Są oni rozsiadani po całym kontynencie, łącznie z Tasmanią. Największe skupienie Polaków znajduje się w Nowej Południowej Walii.

W życiu wszystkich organizacji polskich bierze udział około 3 tysięcy Polaków, stan jednak organizacyjny wszystkich tych zrzeszeń nie jest zbyt przykładowy. Społeczeństwo polskie w Australii wiąże duże nadzieje z organizacją SPK, szczególnie wobec jednoci ideowej Stowarzyszenia mimo wewnętrznych różnic poglądów.

Do tej pory istnieją na terenie Australii Koła SPK w Sydney, Adelaide, Melbourne, Newcastle i Canberra; w organizacji są Koła w Brisbane i trzy w stanie Victoria. Niewyjaśniony jest jeszcze stosunek do Oddziału kilku Kół na Tasmanii.

W Zjeździe lipcowym uczestniczyli 14 delegatów, reprezentujących 5 Kół. Na Zjazd przybyli ponadto: przedstawiciel duchowieństwa, ks. Fr. Arciszewski, przedstawiciel rządu, dr S.

Gruszka, prof. Morawski, wiceprezes Rady Nacz. Organizacji Polskich w Australii, amb. A. Pcinński, b. prezes Rady E. Tomaszewski, prezes Związku Polskiego w Nowej Pd. Walii, przedstawiciel Koła A.K., Sekcji Polskiej Air Force Association i Związku Karpaczyców.

Władze naczelne reprezentował członek Rady Głównej SPK, kol. Witold Gierczycki.

Zjazd uchwalił deklarację ideową, wysłał depesze do Prezydenta R.P., generałów Andersa i Sosnkowskiego, arcybiskupa Gawliny oraz do Zarządu Gł. SPK. Uchwalono nowy statut, w którym m.in. nie przewiduje się Sądu Kołońskiego, gdyż byłoby to sprzeczne z miejscowymi zwyczajami.

Siedzibę Oddziału ustalać będą kolejno doroczne Zjazdy. Na obecną siedzibę obrano Sydney.

W wyniku wyborów powołano władze Oddziału: prezes — kol. T. Kopeć, członkowie zarządu — koledzy Z. Budyn, M. Kozłowski, B. Lipczyński, St. Sronek, R. Trejster, Cz. Żorawski. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kolegów: W. Kozaczynskiego, L. Mierzwickiego Z. Rattaya, R. Wierzbickiego i K. L. Wasilewskiego. Delegatem na Zjazd sierpniowy do Londynu wybrano kol. R. Trejstera.

MATERIAŁY OŚWIATOWE SPK. DZIAŁ ODCZYTÓW NOWOŚĆ. STERAN LOCH-TIN: Metody sowietyzacji w krajach Europy środkowo-wschodniej. Cena 1/-
GLOSSATOR: Państwo i partia w Polsce. Cena 1/-. Przesyłka 3 d. Do nabycia: SPK, 18, Queen's Gate Terrace, London, S. W. 7 i wszystkie księgarnie polskie.

FP 1787

Stos pacierzowy gospodarki: Centrala Handlowa SPK

Kolega Zdzisław Poklekowski, kierownik Centrali Handlowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, jest jednym z tych ludzi, których nazwisk nie spotyka się w prasie i których działalność nie jest otoczona aureolą rozgłosu, a od których w dużej mierze zależy funkcjonowanie życia społecznego. Głównie Wielkopolsce i Pomorzu zawdzięczamy ten typ ludzi o żelaznej pracowitości i o zmyśle gospodarczego realizmu. Rodzinne Koronowo może być dumne ze Zdzisława Poklekowskiego. Jemu bowiem Stowarzyszenie Polskich Komba-

1947 powstała Centrala Składnica Książek SPK, która przejęła w spadku zasoby książek Wydziału Kultury i Prasy 2 Korpusu. W roku 1949 Składnica Książek połączyła się z Biurem Paczek SPK pod nazwą obecna. Książki stały się jednym z działań wielkiego przedsiębiorstwa.

Roczny obrót Centrali Handlowej wynosi około 100 tysięcy funtów. Wypracowane zyski idą na cele statutowe Stowarzyszenia i stanowią żelazną pozycję w jego planowaniu budżetowym. Centrala przychodzi poza tym z pomocą społeczną placówkom SPK

Centralna Składnica Książek przejęła zapasy Wydziału Kultury i Prasy 2 Korpusu oraz zakupiła nakłady wydawnictw Instytutu Literackiego i wydała kilka pozycji własnych, m.in. „Chłopów” Reymonta i dwie powieści Struga.

Sieć kolportażowa czasopism polskich Centrali przynosi rocznie około 8 tysięcy obrotu.

Co rok Centrala wydaje „Kalendarzyk Kombatanta” w nakładzie 4 tysięcy egzemplarzy.

Ostatnia wojna wykazała, że Polacy wbrew dziedzictwu szlacheckiej tradycji państwowej są urodzonymi handlowcami. Doświadczenia emigracyjne nie potwierdziły co prawda w pełni tych naszych narodowych talentów. Toteż z radością notujemy wszystkie pozytywne osiągnięcia. Z całą pewnością działalność Centrali Handlowej SPK jest wzorowym przykładem polskich zdolności handlowych. Pozornie organizacja handlowa wydaje się bardzo prosta: trochę kapitału, nieco zapobiegliwości, chłonny rynek, własne lokale, własne środki lokomocji. Ale wszystkie te elementy z osobna nie stanowią jeszcze o powodzeniu w handlu. Tak jak materiał, guziki, podszewka itd. nie stanowią o kroju ubrania, a cukier i mąka o smaku pieczywa. Trzeba jeszcze mieć „rękę” czy „oko”, które tworzą mistrzów.

Otóż Zdzisław Poklekowski, b. pracownik Pomorskiego Związku Fabrykantów w Bydgoszczy posiada i oko i rękę dobrego kupca. Posiada ponadto jeszcze charakter, który często z emfazą nazywamy patriotyzmem. Toteż nie zasklepia się w czynnościach handlowych, ale udziela się w pracach społecznych a ze szczególną troską oddaje się pracy w Związku Polskich Ziemi Zachodnich. Jest po prostu klasycznym przedstawicielem Pomorza i właściwym człowiekiem na właściwym miejscu.

J.B.

Przedstawiciele Zarządu Gł. na kontynencie

(Dokończenie ze str. 1)

szkół średnich dla młodzieży polskiej nie ma w ogóle, skutkiem czego grozi jej nieuchronna germanizacja.

Mimo nadzwyczaj ciężkich warunków życia ofiarności ludności polskiej w Niemczech na cele ogólnonarodowe jest ogromna a poziom życia społecznego i zrozumienie jego celów wzorowe. Przykładem świeci zwłaszcza społeczeństwo polskie w b. Strefie Brytyjskiej. Prym wiodą żołnierze Kompanii Wartowniczych, których przeclętna ofiarności na polskie cele społeczne wyraża się kwotą 2 marek miesięcznie od żołnierza.

SPK jest czołową organizacją polską w Niemczech, bazą pracy społecznej i opiekuńczej. Oddział w b. Strefie Amerykańskiej miał duże trudności organizacyjne, ale znajduje się na dobrej drodze do ich przezwyciężenia.

W Holandii przedstawiciele Zarządu Gł. omówili z Zarządem Oddziału system pracy wobec rozproszenia osiedlenia członków SPK a także z władz organizacją.

W Belgii koleżdy Korycki i Soboniewski wzięli udział w posiedzeniu Zarządu Oddziału, w czasie którego omówio-

STANISŁAWA ROGALSKA

MOJEMU MIASTU

Pociąg czasu odchodzi, a tylko na stacjach wciąż rosną nowe daty, tak jak nowe miasta. A w miastach nowi ludzie, nowe obce twarze, wspomnienia serce trudzą bolesnym obrazem; Pamiętajsz? Orgię barw, złoto, czerwień, sepia płaczące w parkach drzewa, kiedy śmierci ślepią taksowały, szarpały ciało każdym nerwem. Ten sierpień pełen wiary i straszny październik?

Pociąg czasu odchodzi coraz dalej, dalej. A tam zostało miasto we wspomnień opalach. Tak jak we mgie majaczy — Jest tam czy go nie ma? Nie chcąc z oczu go tracić, złotą chryzantemę, którą miasto kochało w sentymencie pieśni, składam na cokół wiary. Może życiem wskreśnię.

Stanisława Rogalska



Stoisko Centrali Handlowej na wystawie w Manchester dnia 3 maja b. r.

tantów zawdzięcza poważne kwoty na działalność statutową, odrzucane regularnie jak w zegarku przez wzorową gospodarkę Centrali Handlowej a kombatanci w terenie mnóstwo usług i świetny towar.

Oczywiście jest to zasługa nie samego tylko kolegi Poklekowskiego, lecz całego jego piętnastoosobowego personelu, dobrego pod kątem zmysłu gospodarczego, połączonych z idealizmem społecznym.

Centrala Handlowa SPK, zarejestrowana u Anglików jako P.C.A. stores jest już dziś potężną organizacją handlową. Posiada dwa działy: towarowy i usługowy. W dziale pierwszym prowadzi hurtownię i sklepy: 1) książek, 2) czasopism, 3) paczek do Kraju z materiałami, lekarstwami, nylonami itd., 4) artykułów żywnościowych, 5) papierosów oraz 6) win i wódek.

Dział usługowy zajmuje się reklamą, przyjmuje do wykonania druki, przeprowadza reperacje, posiada powielarnię.

Centrala prowadzi pięć sklepów żywnościowych, z czego dwa w Londynie (w Domu Kombatanta i na Ba ham, niedawno otwarty), po jednym zaś w Manchester (gdzie jest też hurtownia żywnościowa), w Nottingham i nowo-otworzony w Bolton. Niebawem zostanie oddany do użytku publiczności trzeci sklep w Londynie oraz kilka innych na prowincji. Oprócz tego Centrala Handlowa posiada niemal we wszystkich Domach Kombatanta na terenie Anglii i Szkocji kioski, obsługuje też poszczególne Koła i Kluby kombatancie. Oddziały SPK spoza W. Brytanii zamawiają poprzez Centralę Handlową paczki do Kraju.

Centrala posiada własny dom na potrzeby handlowe w Londynie (przy Edbrooke Rd., W.9) oraz w Manchester (Wilmslow Rd.) a dzierżawi domy w Nottingham i na Ba ham.

Wielka kombatanka placówka handlowa wyrosła na książkę polskiej. W marcu

N O W O Ś C I :
Wiktor Budzyńskiego **BABCIA WINNA**. Komedja w jednym akcie. Cena z przes. 3/3.
Stefan Łochtin **METODY SOWIETYZACJI W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**. Cena z przesyłką 1/3.

Wydawnictwo SPK E. Oppman, p.k. dypl. H. Piątkowski, gen. T. Pełczyński: „**NA ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA**” — opracowanie o wojnie polsko-sowieckiej 1920 r. oraz o udziale Polaków w 2 wojnie światowej za granicą i w Kraju. Cena 2/-. porto 3 d. Do nabycia: SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S.W.7 i wszystkie księgarnie polskie.

Uwaga! Balham i okolica!



Uprzejmie zawiadamiamy, że otworzyliśmy czwarty z kolei sklep spożywczy **CENTRALI HANDLOWEJ STOWARZYSZENIA POLSKICH KOMBATANTÓW** pod firmą:

P. C. A. STORES

ENGLISH & CONTINENTAL FOOD
przy 35, BALHAM HIGH ROAD, LONDON, S.W.12.
Tel.: BALHAM 7344.

Polecamy Szanownej Klienteli artykuły spożywcze angielskie i kontynentalne w wielkim wyborze. **DLA PALACZY PAPIEROSY i TYTOŃ.**

Towar najwyższej jakości, zawsze świeży, a przy tym tani. Obsługa uprzejma, rzetelna i szybka.

Sklep otwarty codziennie od 9 do 7 wiecz., w środy tylko do 1 w południe. W niedzielę od 11 do 2 po poł. Zapraszamy do odwiedzenia naszego sklepu.

CENTRALA HANDLOWA (P. C. A. Stores)

urządza w Londynie z okazji

Święta Żołnierza i Światowego Zjazdu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, w dniach 15-23 sierpnia b.r. w Domu Kombatanta, 16-20, Queens Gate Terrace, London, S.W.7.

WYSTAWĘ KSIĄŻKI POLSKIEJ

połączoną z

TYGODNIEM TANIEJ KSIĄŻKI

Celem wystawy jest pokazanie możliwie największej liczby dostępnych na obczyźnie a wydanych zarówno na emigracji, jak i w Kraju książek oraz umożliwienie publiczności ich zakupu, gdyż większość z nich nabyć będzie można po znizowanych cenach.

Wystawa obejmie następujące rodzaje wydawnictw:

1. Literaturę wojenną
2. Wydawnictwa SPK
3. Powieściopisarstwo klasyczne i współczesne
4. Książki dla dzieci i młodzieży
5. Literaturę religijną
6. Literaturę naukową i fachową.

Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę, dnia 15 sierpnia br. o godz. 10 przed południem. Wystawa trwać będzie do dnia 23 sierpnia br. włącznie i czynna będzie codziennie od 10 rano do 9 wieczorem. Wstęp na wystawę jest bezpłatny. Kto zakupi na wystawie choćby jedną książkę, otrzyma bezpłatną premię.